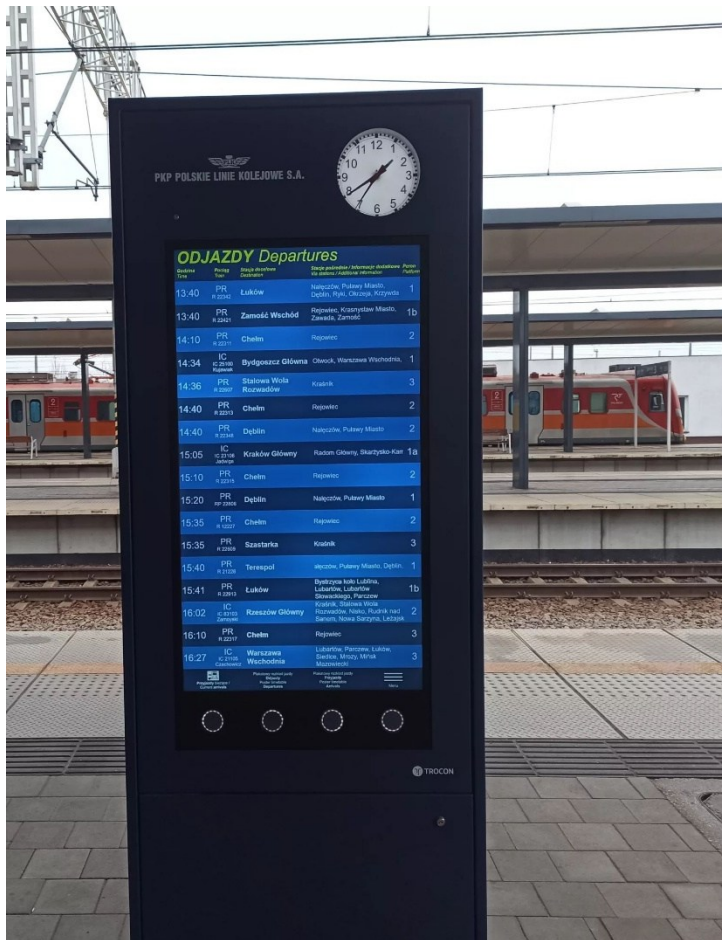


## Lepsza dostępność na dworcu PKP

Po kilku latach przerwy na dworcu PKP Lublin Główny zostały zamontowane elektroniczne wyświetlacze na peronach i w przejściu podziemnym. To duże ułatwienie dla podróżnych.

Takie wyświetlacze informujące, że z tego właśnie peronu odjeżdża dany pociąg, to na świecie norma. I tak było w Lublinie jeszcze kilka lat temu. Każdy podróżny miał możliwość szybkiego sprawdzenia, czy z tego peronu i toru odjedzie pociąg do Warszawy, Rzeszowa, Kraśnika, Chełma...



Kilka lat temu jednak dworzec PKP Lublin Główny przeszedł kompleksowy remont. Zakończył się w 2021 roku, ale system informacyjny nie wrócił.

Dopiero rok po zakończeniu prac kolejowa spółka PKP Polskie Linie Kolejowe poinformowała, że zamierza ogłosić przetarg na dostawę i montaż urządzeń. Nie tylko w Lublinie, ale także na innych stacjach remontowanej linii nr 7 (Lublin – Warszawa).

– Brak tych wyświetlaczy to duże utrudnienie – zwraca uwagę pani Marzenna. – Powinny być jak na wielu innych dworcach. Często człowiek się śpieszy i nie ma czasu sprawdzić, nawet jak kupi w kasie bilet wcześniej, skąd odjeżdża jego pociąg i czy nie było jakichś zmian – narzeka.

Jest jeszcze inny problem. Odjazdy można sprawdzić na tablicy w hali dworca, ale często to także wymaga poświęcenia kilku minut. Można również sprawdzić informacje na plakatach z rozkładem jazdy.

– To druk i nie każdy może go łatwo i szybko odczytać – punktuje pani Marzenna. – Trzeba przystanąć, wyjąć okulary, wczytać się, a rozkład w tabelce nie jest wcale tak łatwy do zrozumienia – dodaje.

Dobłą wiadomością jest to, że właśnie teraz wyświetlacze zostały na nowo uruchomione.



Jeden ich rodzaj znajduje się w przejściu podziemnym, przy wejściu na perony – wskazują przyjeżdżające pociągi. Kolejne urządzenia zamontowane są na peronach, wysoko, pod zadaszeniem. Te pokazują aktualne odjazdy.

Trzeci rodzaj to duże, pionowe, stojące urządzenia. Znajdują się przy wejściu do przejścia podziemnego i na peronach. To dokładny rozkład jazdy podawany na kilkadziesiąt minut do przodu.

Czy wszystko jest zatem już w porządku? Pani Marzenna zwraca uwagę na jeden błąd.

– Na wyświetlaczach na peronach znajdują się też okrągłe, tradycyjne zegary. Każdy chodzi inaczej, pokazuje inną godzinę i żadna nie jest prawidłowa. Myślę, że można i trzeba to szybko zmienić – proponuje.

Małgorzata i Ewa